

SENTENCJA WYROKU

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dn.24 kwietnia 1951 r.

392

77

Sąd Powiatowy dla miasta Krakowa w Krakowie Wydz.V Karnym
w składzie następującym:

Przewodniczący: S.P.W.Maciółowski

Ławnicy: Cieślak Stanisław i Kozłowski Józef

Protokolant: apl.

w obecności Prokuratora M.Krause

rozpoznawszy dnia 24 kwietnia 1951 r. sprawę

Ottona Brossmanna ur.1.II.1889 r. w Brawien (Czechosłowacja), syna Johana i Amelii z d.Klein zam. ostatnio w Wogsstadt, przebywającego w Nowym Sączu w więzieniu

oskarżonego o to, że:

w czasie bliżej nieustalonym w okresie od 5.XII.1942 r. - 18.I.1945 r. idąc na rękę władzy państwa niemieckiego pełniąc funkcję w stopniu SS Hauptsturmführera Komendanta kompanii wartowniczej w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu od 5.XII.1942 - 29.VIII.1943 r., od 30.VIII.1943 - 14.III.1944 r. podobnie w Jaworznie, a od 1.IV.1944 - 19.XI.1944 r w Bleckhammer, a od 10.XI.1944 - 18.I.1945 r. Wachtruppenführera w podobozie w Monowicach - na terenie obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu i jego podobozach w Jaworznie, Bleckhammer i Monowicach

a) brał udział w dokonywanych masowych i indywidualnych zabójstwach więźniów narodowości polskiej, żydowskiej, rosyjskiej i innych narodowości, przez rozstrzeliwanie, wieszanie i skierowywanie niezdolnych do pracy więźniów na zagładę w komorach gazowych.

b) znęcał się moralnie i fizycznie nad umieszczonymi w obozie więźniami przez ~~niecierpienie~~ ^{poniewieranie} ich godności osobistej, nieludzkie bicie i szczyty psem,

to jest o czyny przewidziane w art.1 ust.1 i art.2 dekr. z dn.31.VIII.44 w brzmieniu obwieszczenia Min.Sprawiedliwości z dnia 11.XII.1946 r.(D.U. R.P. Nr.69 poz.377)

Uniewinnia osk.Brossmanna Ottona z powyższego oskarżenia, a kosztami postępowania obciąża Skarb Państwa.

U z a s a d n i e n i e .

Wyniki przewodu sądowego nie dostarczyły dostatecznych dowodów winy odnośnie zarzutów brania przez oskarżonego Otto Brossmanna udziału w zabójstwach więźniów, jak również zarzutów dotyczących znęcania się nad więźniami. Akt oskarżenia w tym kierunku opiera się wyłącznie na zeznaniach świadków: Henocha Warszawczyka, Józefa Szylingowa, Izraela Rosenblatt i oświadczeniu Arona Mozes.

Pierwsi trzej świadkowie zostali przesłuchani w Dachau, o ile chodzi o ~~xx~~ Arona Mozes, to ten złożył swoje oświadczenie przed komitetem żydowskim Waldstadt.

Zaznaczyć należy, że zasadniczo oskarżony z wyżej wymienionymi świadkami nie był konfrontowany, w krytycznym bowiem czasie był chory, Jak wynika

130
z zeznań świadków Warszawczyk, Szylingowa, to mieli rozstrząsać osk. z fotografii, świadek zaś Rosenblatt zgłosił się na podstawie obwieszczenia które przeczytał w gazecie.

Świadkowie Warszawczyk, Szylingowa i Rosenblatt mówiąc o oskarżonym zaznaczyli w swych zeznaniach, że oskarżony miał być Blockführerem, Gruppenführerem, względnie Kommandoführerem, tymczasem jak stwierdzonym zostało na podstawie zeznań świadków przesłuchanych na rozprawie oskarżony nigdy tego rodzaju funkcji nie pełnił w Jaworznie był tylko komendantem kompanii wartowniczej. Wprawdzie świadek Aron Mozes w swym oświadczeniu podał, że osk. był "kompanische" z drugiej strony jednak zaznaczył, że w Jaworznie był od maja 1944 r., a w tym czasie już oskarżonego w Jaworznie nie było albowiem, jak to stwierdzonym zostało na podstawie zeznań świadków Adama Hermana i Józefa Kalicha w związku z wyjaśnieniami oskarżonego, oskarżony opuścił Jaworzno dnia 14 marca 1944 r. Zaznaczyć należy, że i św. Warszawczyk jak i Rosenblatt przybyli do Jaworzna w lipcu 1944 r., jedynie św. Szylingow w okresie wcześniejszym bo w lipcu 1943 r.

Świadek Warszawczyk mówiąc o oskarżonym, zaznacza, że miał on stopień "Rotenführera", gdy tymczasem oskarżony był w rzeczywistości Hauptsturmführerem. Świadkowie wyżej wymienieni, przedstawiając postępowanie oskarżonego, przedstawiają go w tak okropnym świetle i w związku z tym, jeżeli weźmie się pod uwagę, zeznania świadków przesłuchanych na rozprawie, nie da się wogóle pomyśleć, by oskarżony mógł być tym człowiekiem, o którym zeznawali świadkowie Warszawczyk, Szylingow, Rosenblatt i Mozes.

Rozważając wyniki przewodu sądowego Sąd uznał, że świadkowie Warszawczyk Szylingow, Mozes i Rosenblatt mogli ulec oczywistej pomyłce w ustalaniu tożsamości oskarżonego i że zeznania ich subiektywnie może prawdziwe, odnoszą się w rzeczywistości nie do oskarżonego, tylko do innej osoby.

Na tego rodzaju przekonanie wpłynęła owa wykazana wyżej różnica czasu zapodanego przez świadków odnośnie przebywania ich w Jaworznie dopiero w lecie, a czasem przebywania oskarżonego w Jaworznie do kwietnia, czy też nawet do 14 marca 1944 r., jak również fakt, że wywiady w Związku B. Więźniów Politycznych, Żydowskim Instytucie Historycznym odnośnie do osoby i działalności oskarżonego w okresie okupacji dały wynik negatywny.

Biorąc pod uwagę charakter, intensywność i rozmiary zbrodniczej działalności, którą oskarżonemu przypisuje akt oskarżenia, trudno przypuszczać, by wspomniane instytucje nie miały żadnych materiałów odnośnie oskarżonego, gdyby rzeczywiście był tym osobnikiem, o którego działalności zeznają świadkowie aktu oskarżenia.

Wskazana przez Sąd Apelacyjny w uzasadnieniu wyroku z dnia 20.VI.1950 Kr. 759/50 potrzeba przesłuchania świadków Warszawczyk, Szylingowa, Rosenblatt i Arona Mozes w drodze pomocy prawnej dla stwierdzenia dokładnego czasu, w którym ci świadkowie przebywali w podobozie w Jaworznie okazała się niemożliwą do wykonania jak to wynika z treści pisma Generalnej Prokuratury R.P. z 17.III.1951 r. RP.I.Repl.165/47 wobec zawieszenia działalności Konsulatu R.P. we Frankfurcie n.M.

Zeznania świadka Szylingowa mimo, że świadek ten przebywał w okresie czasu kiedy oskarżony przebywał w podobozie w Jaworznie, obojętne, czy sw. ten myli się, czy nie w określeniu rangi oskarżonego nie mogą dać podstawy do przyjęcia, że oskarżony jest owym osobnikiem o którym zeznaje tenże świadek mając na uwadze zeznania świadków zawnioskowanych przez oskarżonego, a w szczególności zeznania sw. Essmana (czy Eszmana) którego z uwagą na jego przekonania komunistyczne i przesładowania ze strony regimu hitlerowskiego trudno posądzać o przychylne ustosunkowanie do oskarżonego jako byłego SS-mana.

W tym stanie rzeczy, uznając że wyniki postępowania dowodowego nie dały przekonujących i dostatecznie pewnych dowodów winy oskarżonego orzekł Sąd jak w sentencji a zwłaszcza że już niejednokrotnie zdarzyło się w praktyce Sądu tak w sprawach natury przestępstw zwykłych kryminalnych jak i przestępstw określonych w dekrete z 31.VIII.1944 r., że świadko-

131
393
78

wie zeznający o oskarżonych w toku dochodzeń nawet na podstawie fotografii im okazanych stwierdzali identyczność oskarżonych - na rozprawie po okazaniu im oskarżonych nie mogli, a nawet zaprzeczali identyczności osoby im okazanej na fotografii z osobą oskarżonego.

Wiadomo jest w Polsce powszechnie, że w podoboże Jaworzno przebywało wielu Polaków i gdyby wiedzieli o działalności oskarżonego niechybnie na terenie Polski obecnie przebywając byliby w swoich spostrzeżeniach zawiadomili instytucje wyżej wymienione lub powołane do ścigania zbrodniarzy hitlerowskich.

Cieślik
(Cieślik St.)

Maciołowski W.
(Maciołowski W.)

Kozłowski J.
(Kozłowski J.)